

## CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia doktoranckie, doktorat, profesor Kaznowski, śmierć profesora Kaznowskiego, profesor Dobrzański, profesor Korohoda, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

### Studia doktranckie

Po zrobieniu pracy magisterskiej nie było etatu w katedrze, wtedy profesor Kaznowski zaproponował mi studia doktoranckie, wtedy nazywało się to aspirantura. To były trzy-czteroletnie studia, dostawało się stypendium niewielkie. Profesor Kaznowski dał mi temat pracy doktorskiej, ja to kontynuowałem, ale profesor Kaznowski w pięćdziesiątym piątym roku w marcu zmarł. Myślałem, że wtedy moja kariera naukowa się skończyła, że się załamała. Byłem na pogrzebie profesora, pamiętam że sobie popłakałem... Pracę doktorską miałem wtedy już dość zaawansowaną. I myśmy z wtedy jeszcze magistrem tak jak ja, magistrem Władziem Kulpo, on był starszy ode mnie, pracował troszeczkę dłużej w tej katedrze, zaczęliśmy myśleć o tym, żeby ktoś przyszedł na miejsce zmarłego profesora i objął tę katedrę, bo to leżało w naszym interesie. Pamiętam, że rektorem UMCS-u był już wtedy profesor Dobrzański, poszliśmy do niego z propozycją, że mamy kandydata, ale profesor Dobrzański nas złązał i powiedział nam: "Wy nie jesteście od tego! Od tego to jest rektor, dziekani, którzy myślą o profesorze, kogo sprowadzić, ale to nie wy jesteście od tego, żebyście proponowali." Pamiętam, że nas troszeczkę zrugął, było nam troszeczkę przykro, ale powiedział, że on to załatwi. Myśmy proponowali profesora Korohodę, który był profesorem w Krakowie, pracował w takiej firmie hodowlanej i był uczniem profesora Kaznowskiego. Okazuje się, że później po jakimś czasie zatrudnili tego profesora, którego myśmy zaproponowali. Profesor Korohoda przyszedł do katedry w [19]55 roku. Zналиśmy go z literatury, z piśmiennictwa i nawet spotykaliśmy go w Puławach, wiedzieliśmy, że to jest uczeń profesora Kaznowskiego, że to jest człowiek, którego ludzie lubią i szanują. Jak przyszedł, to powiedział tak: "No, to kontynuujemy wszystko to, co żeście zaczęli robić za mojego poprzednika". Więc ja tę pracę doktorską skończyłem u profesora Korohody i wtedy miałem dwóch

promotorów. Pierwszym promotorem był profesor Kaznowski, a drugim promotorem był profesor Korohoda. Przewód doktorski odbył się w [19]58 roku w naszej uczelni, na naszym wydziale. Dostawało się wtedy kandydata nauk, nie doktora, tylko kandydata nauk. To był system radziecki, taki był system w Związku Radzieckim i taki był przyjęty przez nasze władze. Mówić do kogoś panie kandydacie było śmieszne, to właściwie była taka sprawa nie nasza, nie polska. Na szczęście w [19]59 roku powstała nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i kandydata zamienili mi na doktora.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-09-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Monika Chylińska
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"